

WSPÓLNY CEL

WYCHODZI 3 RAZY W MIESIĄCU • FRENUMERATA KWARTALNA 2,50 ZŁ

Nr 3 (450)

31 stycznia 1971 r.

Rok XIX

Dotychczasowe wyniki i nowe zadania Wytwórni Włókien Syntetycznych

Naszym dorocznym zwyczajem, rozpoczynamy w dzisiejszym numerze cykl wywiadów z kierownikami wytwórni naszego zakładu, od wywiadu z inż. Mieczysławem Setkowiczem, kierownikiem Wytwórni Włókien Syntetycznych.

Celem tego cyklu będzie zapoznanie czytelników z wynikami pracy wytwórni za rok 1970, oraz z najważniejszymi ich problemami.

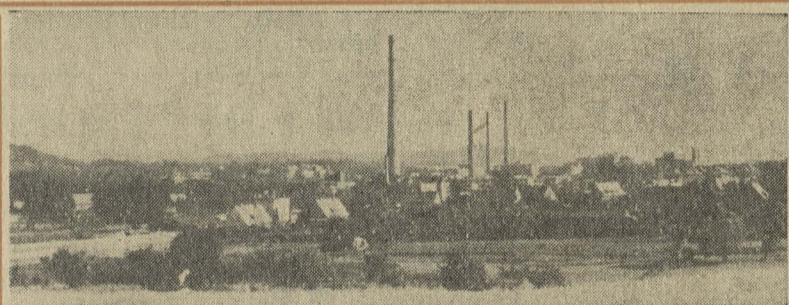
Ponieważ jesteśmy pewni, że nie będziemy w stanie w krótkich wywiadach, poruszyć wszystkich interesujących załogę zakładu zagadnień, każdy list, pytanie dodatkowe i uwaga krytyczna ze strony czytelników, znajdzie w naszej gazecie zawsze życzliwą odpowiedź.

„WSPÓLNY CEL”: Jakie wyniki osiągnęła wytwórnia w roku 1970?

INŻ. M. SETKOWICZ: Jak wiecie, Wytwórnia Włókien Syntetycznych składa się z dwóch od-

działów o różnej produkcji. Oddział Elany wykonał roczne zadania ilościowe w 123,1% i pomyślnie rozpoczął w roku 1970 produkcję elany modyfikowanej. Oddział Elastonu — niestety nie wykonał zaplanowanej produkcji, z powodu braku odpowiedniej ilości przedzerek. Niewątpliwym osiągnięciem jednak tego oddzia-

(Dokończenie na str. 2)



Jeszcze dwa kroki naprzód

Dwie inwestycje w naszym zakładzie zyskały sobie wcale niechlubne miano: historycznych, ze względu na przeciągający się latami całym termin ich realizacji. Mowa tu o elektrofiltrach w Wytwórni Celulozy i hydraulicznym odzuzłaniu w Dziale Głównego Energetyka.

Jak nas poinformował kierownik Wytwórni Energetycznej inż. Henryk Leszczyński w roku 1970, po wieloletnim oczekiwaniu, została wreszcie uruchomiona, wprowadzając jeszcze tylko częściowo, instalacja hydraulicznego odzuzłania. W pierwszych dniach, jak to niestety często u nas bywa — przysporzyła ona wiele kłopotów, w przeważającej części wynikających z błędów natury projektowej.

Większość tych trudności została już pokonana i instalacja działa prawidłowo.

Należy się spodziewać, że po całkowitym uruchomieniu urządzeń hydraulicznego odzuzłania,

Od redaktora

W drugiej dekadzie stycznia br. odbywały się w naszym zakładzie w wydziałach i oddziałach produkcyjnych i usługowych zebrania załóg, w związku z listem Sekretariatu Komitetu Centralnego PZPR do przewodniczących KSR i dyrektorów przedsiębiorstw.

List nawiązuje do przeprowadzonych w grudniu ubiegłego roku konsultacji w 106 zakładach, w sprawie podziału kwot przeznaczonych na poprawę sytuacji materialnej najniższej zarabiającej, podkreślając, że w wielu zakładach zwrócono wówczas uwagę, na ścisłe związki między sytuacją socjalno-bytową robotników a sprawami produkcyjnymi. Liczne wypowiedzi dotyczyły poprawy warunków pracy załóg.

(Dokończenie na str. 2)

W roku 1970 znaczna poprawa

Rok 1970 przyniósł w naszym zakładzie nie tylko dobre wyniki produkcyjne ale i dalszą poprawę warunków bezpieczeństwa pracy.

Ilość wypadków przy pracy w porównaniu z rokiem 1969 zmniejszyła się o 29, wskaźnik częstotliwości zmniejszył się z 30,7% w roku 1969 do 23,19%.

Jest to najniższy wskaźnik częstotliwości wypadków w naszym zakładzie, od ośmiu lat.

Ta dość znaczna poprawa stała się możliwa wskutek wielokierunkowego, stałego działania.

Zabezpieczano maszyny i urządzenia produkcyjne, udoskonalano ostrości części wirujących, przeprowadzono remonty budynków i hal fabrycznych, usprawniano wentylację. Przeprowadzono rekonstrukcję oświetlenia pomieszczeń, nastąpiła dalsza poprawa pomieszczeń higieniczn-sanitarnych.

Równocześnie prowadzono szerokie szkolenie pracowników zarówno na stanowiskach pracy jak i na kursach, prowadzono szeroką akcję uświadamiającą, zmierzającą do stałego przestrzegania, we własnym interesie, wszelkich przepisów i instrukcji bezpieczeństwa i higieny pracy.

Najczęstszą przyczyną lekkich wypadków przy pracy w naszym zakładzie są ciągle jeszcze wadliwe metody pracy wynikające z lekceważenia niebezpieczeństwa, przez samych pracowników.

Stąd w opracowanym na rok 1970 planie poprawy warunków bezpieczeństwa i higieny pracy, przewidziano dalsze szkolenie, prowadzenie stałej akcji uświadamiającej i dalszą realizację przez brygady współzawodniczące hasła: „pracujemy bez wypadków”.

Stanisław Borzęcki

poprawi się znacznie czystość, nie tylko w pomieszczeniach odzuzłania i wokół budynku działu, ale również w całym zakładzie, ponieważ koksik, który powodował znaczne i dokuczliwe zanieczyszczenie terenu, nie będzie już wywożony wywrotkami. Jego transport będzie się odbywał hydraulicznie.

Mgr Jadwiga Trzeciakowa

Produkcja w grudniu

Zanim w jednym z najbliższych numerów naszej gazety zapoznamy czytelników z wynikami produkcyjnymi roku 1970, dzisiaj jeszcze kilka liczb o wykonaniu planu w grudniu ub. r.

Wytwórnia Włókien Celulozowych osiągnęła w grudniu dobre wyniki. Włókna I gatunku wyprodukowano 93,5% przy wskaźniku 87,1%, włókna III gatunku 6,1% przy wskaźniku 6,7%. Plan ilościowy wykonany został w 101,5%, wyprodukowano 2000 kg włókna wysokowytrzymałego.

W Wytwórni Celulozy przy wykonaniu planu ilościowego w

102,7% zaliczono 62,2% produkcji celulozy bielonej do I gatunku, przy wskaźniku 50%.

W Wytwórni Włókien Syntetycznych Oddział Elany wykonał plan ilościowy tylko w 94,7% i zaliczył tylko 63% produkcji do I gatunku, przy planowanym wskaźniku 65%. Wyprodukowano 2000 kg elany modyfikowanej i 600 kg elastonu.

Dział Głównego Energetyka wykonał w grudniu tylko 95,7% planowanej na zbyt produkcji.

Łącznie w grudniu nasz zakład wykonał plan produkcji towarowej w cenach zbytu w 100,5%.

Józef Sukniewicz

Listy do redakcji

Szczególne okoliczności

—,W odpowiedzi na notatkę w „Rozmaitościach” w numerze 1 „Wspólnego Celu” wyjaśniam co następuje:

— Aby w najbliższym numerze gazety można było podać o ukaraniu Jerzego Gaudyna informację:

a) w dniach 15 i 16 grudnia ub. r. Jerzy Gaudyn był na urlopie okolicznościowym z tytułu urodzin dziecka.

b) w dniu 17 grudnia przybył do pracy w stanie nietrzeźwym i zakłócał spokój na portierni.

c) po otrzymaniu informacji od Komendanta Straży Przemysłowej ukaraliśmy Jerzego Gaudyna zgodnie z obowiązującym regulaminem pracy, potrąceniem 1/4 zarobku dziennego — biorąc oczywiście pod uwagę szczególne okoliczności rodzinne i wypływające z nich podniecenie. St. technolog Oddziału mgr inż. J. Holka.—

Zrobili sami

—,W odpowiedzi na notatkę z numeru 35 „Wspólnego Celu” uprzejmie informuję, że prace związane instalacją wentylacji w łaźni i szatni w naszym wydziale wykonywała brygada Zakładu Mechaniczno-Remontowego.

W czasie wykonywania tych prac powybijano otwory i niedostatecznie je zakryto, wskutek tego w łaźni pracownicy odczuwali zimno.

Kilkakrotnie zgłaszaliśmy wykonawcy wentylacji potrzebę dokładnego zakrycia otworów, ale bez najmniejszego skutku. W końcu nasi rzemieślnicy dokładnie zakryli otwory i uszczelnili. Kierownik Wydziału mgr inż. Halina Krzewska.—

Brak środków

—,W odpowiedzi na notatkę zamieszczoną w kolumnie „Rozmaitości”, w sprawie montażu windy w głównym budynku magazynów Działu Zaopatrzenia, uprzejmie informujemy, że montażu w roku 1970 nie można było przeprowadzić, z uwagi na brak środków na sfinansowanie robót. Szef Inwestycji — inż. J. Stec.—

Otrzymał zapłatę

—,W związku z notatką w numerze 1 „Wspólnego Celu” w rubryce „Rozmaitości” wyjaśniam co następuje.

Prawdą jest, że Zbigniew Pawlisak pracując 22 listopada ub. r. nie miał wpisanych godzin pracy. Wynikło to z faktu, że według harmonogramu miał dzień wolny, a przyszedł do pracy aby odpracować opuśzczonego dnia 8 listopada, nie uzgadniając ze swoim mistrzem i korygując z obecności pełniącego obowiązki mistrza, pracował.

Gdyby Zbigniew Pawlisak przestrzegł harmonogramu a mistrz zmiany swoich obowiązków, do pomyłki by nie doszło.

Ostatecznie Zbigniewowi Pawlisakowi zapłacono przepracowane godziny a mistrzowi udzielono ustnego ostrzeżenia za lekceważenie swoich obowiązków. Kierownik Oddziału Włókiarni B. Majtyka.—

Będą nowe napisy

—,W związku z notatką, która ukazała się w nr 35 „Wspólnego Celu” wyjaśniamy, że treść napisów na szafie pomiarowej w Dziale Głównego Energetyka ustalona została przez inspektora nadzoru inż. Myka. Niezależnie od tego Wydział Pomiarów i Automatyki zlecił Wydziałowi Budowlanemu zamalowanie istniejących i wymalowanie nowych, bardziej zrozumiałych napisów. Z-ca kierownika Wydziału Głównego Pomiarowca — st. konstruktor mgr inż. J. Babbiewicz.—

Nie mają rękawic

—,Dlaczego pracownicy zatrudnieni w Oddziale Regeneracji Ługu przy wyparkach nie otrzymują rękawic ochronnych? Jedyna odpowiedź jaką slyszalem brzmi: „nie należy się!”

Wyparkowi pracują przy ługu i czasami pożyczają rękawice od kolegów z Oddziału Alkalicacji. OSET.—

Został ukarany

—,W odpowiedzi na notatkę zamieszczoną w numerze 34 „Wspólnego Celu” wyjaśniam, że pracownik SOWI Andrzej Wysocki za kradzież lustra z szatni oddziału, został ukarany potrąceniem 100% funduszu zakładowego, za rok 1970.

Pierwotna kara zwolnienia z pracy została anulowana przez Radę Oddziałową SOWI, po uwzględnieniu odwołania ww jako jedynego żywiciela rodziny.

Notatka z numeru 35 „Wspólnego Celu” w sprawie szklenia okien w Wytwórni Celulozy, nie dotyczy SOWI, ponieważ byliśmy tylko wykonawcą montażu nowych okien, natomiast szklenie przeprowadził Dział Głównego Mechanika. Główny inżynier robót — zastępca kierownika SOWI inż. E. Błaszczak.—

Plany Komisji Organizacyjnej

Działalność grup partyjnych, praca z kandydatami, organizacja zebrań, wzrost szeregów partyjnych — oto najważniejsze zadania, którymi zajmować się będzie Komisja Organizacyjna Komitetu Zakładowego PZPR, której przewodniczącym jest sekretarz KZ Jerzy Falborski.

Na pierwszym posiedzeniu komisji, które odbyło się 13 stycznia br., omówiono podział zadań między poszczególnych członków komisji oraz zastanawiano się nad metodami jej pracy.

Postanowiono m. in. główną wagę skupić na uaktywnieniu grup partyjnych, od których właściwego działania zależy praca całej organizacji. Niestety, trzeba przyznać, że do tej pory grupy partyjne w naszej organizacji nie wypracowały jeszcze własnej, skutecznej metody działania a ich zebrania odbywały się najczęściej nieregularnie. Członkowie komisji organizacyjnej postanowili nawiązać kontakty z poszczególnymi grupami partyjnymi i brać udział w ich zebraniach.

Mają być również podjęte próby opracowania i oddania grupowym specjalnych „notatników grupowego partyjnego”, które powinny ułatwić im pracę i prowadzenie małej ale koniecznej dla dobrego działania grupy, ewidencji.

Stanisław Kozar

„Dlatego też Rada słusznie uważa, że miała swój wkład w sukcesy Wytwórni.—”

O pracy Rady Robotniczej Zakładu „B” dziś na str. 3 w notatce:

„Wypracowali własne metody”



Fragment spotkania w redakcji naszej gazety z okazji zdobycia przez „Wspólny Cel” I nagrody w konkursie Głównego Inspektoratu Pracy CRZZ. Od lewej widoczni: Stanisław Borzęcki, dyr. naczelny mgr Stanisław Bogusz, Zdzisław Rzeźniowiecki i przewodniczący Rady Zakładowej Tadeusz Łuc.

Wypadek na gładkiej drodze

Aż 21 dni zwolnienia od pracy otrzymał Wacław Przewłocki, ślusarz Wydziału Remontowego, wskutek wypadku jakiemu uległ 24 grudnia ub. r.

A był to jeden z tak zwanych wypadków „na gładkiej drodze”, w przenośni i w rzeczywistości. Ślusarz Wacław Przewłocki pośliznął się na ośnieżonej pochylni, upadł i stłukł sobie kolano, w czasie kiedy wraz z brygadystą szedł do szatni wydziału, aby usunąć tam przecieki, w urządzeniach sanitarnych.

Pochylnia, na której około godziny 11.30 miał miejsce wypadek, była śliska, mimo że posypano ją rano piaskiem.

Komisja powołana dla zbadania przyczyn wypadku, poleciła aby wyznaczyć pracownika, który codziennie oczyszczać ma pochylnię i posypywać ją piaskiem.

Co mówią o wypadku przełożeni Wacława Przewłockiego?

Mgr inż. RYSZARD SUCHECKI — kierownik Wydziału Remontowego:

— „Podejście, na którym miał miejsce wypadek jest rzeczywiście niebezpieczne, szczególnie zimą, że względu na dość duży spadek. Obecnie, co mogliśmy, to zrobiliśmy: wyznaczaliśmy pracownika, który codziennie o godzinie 6 rano, posypuje pochylnię piaskiem. Równocześnie zwróciliśmy wszystkim pracownikom u-

wagę na ten wypadek. Zdajemy sobie z tego sprawę, że są to środki dorywcze. Jesteśmy w trakcie uzgadniania z Wydziałem Budowlanym, zabezpieczeń bardziej skutecznych. Chcemy wybudować w miejsce pochylni schody z barierami zabezpieczającymi.—”

JAN DĄBROWSKI — mistrz:

— „Pochylnia ta jest bardzo stroma i mimo posypywania piaskiem, zimą ze względu na duży spadek, nie nadaje się do użytku. Jedynym zabezpieczeniem mogło być zabezpieczenie pochylni

daszkiem względnie zastąpienie jej schodami.

Do tego czasu przy wchodzeniu konieczna jest duża ostrożność ze strony pracowników.

Na dowód, że posypywanie piaskiem nie czyni pochylnię bezpieczną, warto powiedzieć, że kilka dni po wypadku Wacława Przewłockiego, w tym samym miejscu, zdarzył się drugi podobny wypadek. Upadł i stłukł łokieć pracownik, który niósł bańkę z mlekiem.—”

Zbigniew Adamski

Ciągle dużo — fałszywych alarmów

W roku 1970 miały miejsce w naszym zakładzie dwa pożary więcej niż w roku 1969, mimo jednak tego nieznanego wzrostu ich ilości, straty wynikłe z powodu pożarów w roku 1970 były mniejsze o 16.850 zł.

Większość pożarów powstała w suszarkach w Oddziale Włóknieni. Na podstawie więc tych liczb można by twierdzić, że nastąpiła pewna poprawa w zabezpieczeniu pożarowym w naszym zakładzie.

Niezależnie od przedstawionych wyżej liczb, można by przeprowadzić ocenę pracy Zakładowej Straży Pożarnej, na podstawie przeprowadzonych w roku 1970 dość licznych wizytacji i kontroli.

Nasz zakład był wizytowany m. in. przez St. Inspektora Ochrony Przeciwożarowej Zjednoczenia PWS z Łodzi, Wojewódzką Komendę Straży Pożarnej z Wrocławia, Komisję Pożarowo-Techniczną ZWS z Tomaszowa Mazowieckiego oraz Miejską Ko-

mendę Straży Pożarnej w Jeleniej Górze.

Wszystkie te komisje stwierdziły, że nasze zabezpieczenie przeciwpożarowe jest dobre. W naszym zakładzie działa Zakładowa Komisja Pożarowo-Techniczna i własna służba zapobiegania pożarom, które czuwają nad

(Dokończenie na str. 3)

Od redaktora

(Dokończenie ze str. 1)

Zdajemy sobie z tego sprawę — czytamy w liście Sekretariatu — że realizacja wielu tych służbowych postulatów, wymagać jednak będzie poważnych środków finansowych, które muszą być wygospodarowane z ograniczonych zasobów materialnych.

List zwraca jednak także uwagę, że wiele spraw może być rozwiązanych bez wielkich nakładów, przy inicjatywie i gospodarskim podejściu kierownictwa, samorządu robotniczego i rady zakładowej.

Na zebraniach załóg w naszym zakładzie, w których brali udział dyrektorzy i przedstawiciele Samorządu Robotniczego przedsiębiorstwa, Kierownictwa i Samorządu Oddziałowe przedstawiły pewne propozycje w tym kierunku, które uzupełniane były wnioskami pracowników.

W ten sposób powstał jeszcze jeden plan zamierzeń, w zakresie poprawy warunków bytowo-socjalnych oraz bezpieczeństwa pracy, który powinien być konsekwentnie i możliwie szybko zrealizowany.

Spotkania z Dyrekcją i Samorządem Robotniczym stały się również dla pracowników naszego zakładu okazją do zgłoszenia wielu słusznych pretensji z zakresu wynagrodzeń.

Na pewno wiele spraw drobniejszych, możliwych do załatwienia w zakresie przedsiębiorstwa, powinno już wkrótce znaleźć właściwe rozwiązanie.

Na załatwienie innych postulatów, być może uda się nam u-

Nowe zarządzenie w skrócie

Jeżeli pracownik nie stawia się do pracy bez usprawiedliwienia w ciągu trzech kolejnych dni, należy uznać, że porzucił pracę i pierwszy spośród trzech opuszczonych w ten sposób dni, uważa się za rozwiązanie stosunku pracy.

Dział Kadr powinien w takich przypadkach skreślić pracownika z ewidencji.

O dalszych szczegółach postępowania w tych sprawach, mówi wyjaśnienie Komitetu Pracy i Plac z października ub. r., które przesłane zostało przez Dział Organizacji i Badań Pracy w naszym zakładzie wszystkim zainteresowanym komórkom organizacyjnym.

* Złe jest w naszym zakładzie z sumiennością, skoro trzeba było aż wydać specjalne pismo okólne, które przypomina kierownikom, że pożyteczne w innej komórce organizacyjnej dokumenty, należy zwracać.

Z powodu takiej niesumienności, wiele trudności ma Dział Organizacji i Badań Pracy. Obecnie nie będzie się wierzyło „na słowo honoru”, ale trzeba będzie przy wypowiedzianiu pism, podpisywać odpowiednio pokwitowanie, a w stosunku do niesumienności, wyciągane będą wnioski.

* Powołana została w naszym zakładzie Zakładowa Służba Ratownictwa Technicznego. Na koordynatora tej służby powołany został inż. Piotr Matysiak.

Szczegóły dotyczące powołania służby, jej pracy oraz zadań koordynatora, zawarte zostały w specjalnym zarządzeniu Dyrektora Przedsiębiorstwa z grudnia ub. r. nr 21/70.

(K)

Zima — na ulicy Głównej w naszym zakładzie

Fot. archiwum



zyskać potrzebne fundusze, będą jednak na pewno i takie, na których realizację trzeba jeszcze poczekać.

Procesy gospodarcze wymagają czasu, a zmiany, nawet energicznie przeprowadzane, mogą przebiegać tylko z określoną szybkością.

Warunkiem pomyślności wypracowania nowej strategii gospodarczej w wymiarze naszego

zakładu, jest kształtowanie właściwych stosunków międzyludzkich, pobudzenie śmiałej, autentycznej inicjatywy robotników, umocnienie i utrwalenie rzeczywistego autorytetu kierownictwa.

Przykład styczniowych spotkań wykazał, że kontakt między kierownictwem a załogą może i powinien być w naszym zakładzie ulepszone.

Redaktor

Wybieramy najlepszą książkę współczesną 1970 r.

Zachęcamy wszystkich czytelników naszej gazety, do wzięcia udziału w konkursie-plebiscycie — „Bliżej książki współczesnej” organizowanym przez CRZZ, redakcję „Głosu Pracy” i Ministerstwo Kultury i Sztuki.

W tym celu należy wypełnić i przekazać do dnia 10 lutego br. organizatorowi pracy kulturalno-oświatowej w swoim oddziale, zamieszczony niżej kupon.

Przypominamy, że chodzi o wybór najlepszej książki roku 1970, polskiego autora współczesnego.

Redakcja naszej gazety ufundowała 10 bonów książkowych, które rozlosowane zostaną wśród uczestników naszego małego konkursu i wręczone na zakładowej „Zgadzaj-zgaduli” na tematy konkursu-plebiscytu w Klubie „Kwadrat” w marcu br.

Równocześnie kupony wezmą udział w losowaniu nagród w konkursie głównym CRZZ.

Wszelkich informacji w sprawie naszego udziału w konkursie, udzielają oddziałowi organizatorzy kulturalno-oświatowi, którzy podjęli zadanie popularyzacji tegorocznego konkursu-plebiscytu „Bliżej książki współczesnej”, i wśród których Komisja Kulturalno-Oświatowa Rady Zakładowej, zorganizowała współzawodnictwo w tym zakresie.

Organizatorzy pracy k.o., którzy najlepiej wywiążą się z tego zadania, otrzymają nagrody. A więc zapraszamy wszystkich do udziału w konkursie-plebiscycie „Bliżej książki współczesnej”. Es.

Kupon konkursowy Kupon konkursowy „BLIŻEJ KSIĄŻKI WSPÓŁCZESNEJ”

1. Które spośród przeczytanych książek polskich autorów współczesnych, wydanych lub wznowionych w roku 1970 uważasz za najbardziej interesujące i wartościowe? Wpisz tytuły i nazwiska autorów:

a) w dziale beletrystyki, powieści, opowiadania, nowele):

b) w dziale literatury społeczno-politycznej:

c) w dziale literatury popularno-naukowej:

2. Uzasadnij krótko, dlaczego te książki uznałeś za najlepsze?

3. Jakich książek oczekujesz od naszych pisarzy?

Imię i nazwisko:

Adres: zawód

Nazwa twojego związku zawodowego

Po wypełnieniu oddaj kupon Oddziałowemu Organizatorowi Pracy Kulturalno-Oświatowej.

GAZETA SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO CELWISKOZY „WSPÓLNY CEL”

odznaczona Złotą Honorową Odznaką Związku Zawodowego Chemików i medalem Ministerstwa Przemysłu Chemicznego „Za zasługi dla samobrony”.

Adres: Jelenia Góra, ul. K. Miarki nr 43, tel. 258. Redaguje KOLEGIUM w składzie: Zbigniew Adamski (sekretarz), Edmund Adamski, Bolesław Bar, Stanisław Borzęcki, Stanisław Kozar (red. naczelny), Roman Małecki, Zdzisław Rzeźniowiecki, Józef Sukniewicz, mgr Jadwiga Trzeciak.

W Wytwórni Włókien Syntetycznych

(Dokończenie ze str. 1)

tu jest zrealizowanie zadań polegających na wyborze metody przedzenia i ocenie urządzeń prototypowych. W dużym stopniu również sprawdzona została technologia otrzymywania roztworów przedzących.

„WSPÓLNY CEL”: Co Towarzystwo Kierownik zaliczyby do najpoważniejszych trudności roku 1970?

INŻ. M. SETKOWICZ: W Oddziale Elany mieliśmy duże trudności przy uruchomieniu nowej przedzarki i opanowaniu produkcji elany modyfikowanej. Wskutek pełnej mobilizacji załogi i pionu technicznego oddziału, obydwie zadania zostały zrealizowane. W Oddziale Elastonu w roku 1970 były trudności z syntezą roztworów przednich oraz z utrzymaniem w ruchu prototypowych urządzeń. Zagadnienia te zostały w dużej części rozpracowane.

„WSPÓLNY CEL”: Co należy zaliczyć do największych osiągnięć roku 1970 w Wytwórni?

INŻ. M. SETKOWICZ: Osiągnięciem mieliśmy kilka, jak: uruchomienie nowej przedzarki, opanowanie produkcji elany modyfikowanej, wyprodukowanie włókna elastomerycznego dla zakładów Przemysłu Dzwierskiego „Ela-

sticana”, z utrzymaniem ciągłych dostaw do tych zakładów.

„WSPÓLNY CEL”: Kogo spośród załogi Wydziału należałoby szczególnie wyróżnić za pracę w roku 1970?

INŻ. M. SETKOWICZ: Ofiarną pracą i zaangażowaniem wykazała się cała załoga, która potrafiła opanować niełatwe, nowe zagadnienia technologiczne i techniczne. Z dużej liczby ofiarnych pracowników wymienię Czesława Redę, który otrzymał zakładową Nagrodę Roku II stopnia. Henryka Podbielskiego, Mariana Tabakę, Henryka Nawrockiego i Józefa Lisowskiego.

„WSPÓLNY CEL”: Jakie najważniejsze zadania czekają wytwórnię w roku 1971?

INŻ. M. SETKOWICZ: W Oddziale Elany najważniejszą sprawą będzie wyprodukowanie zaplanowanej ilości elany modyfikowanej, w Oddziale Elastonu uruchomienie 56-punktowej przedzarki i wprowadzenie nowych asortymentów przedzdy dla przemysłu dzwierskiego.

„WSPÓLNY CEL”: Jakie najważniejsze prace planuje się w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy?

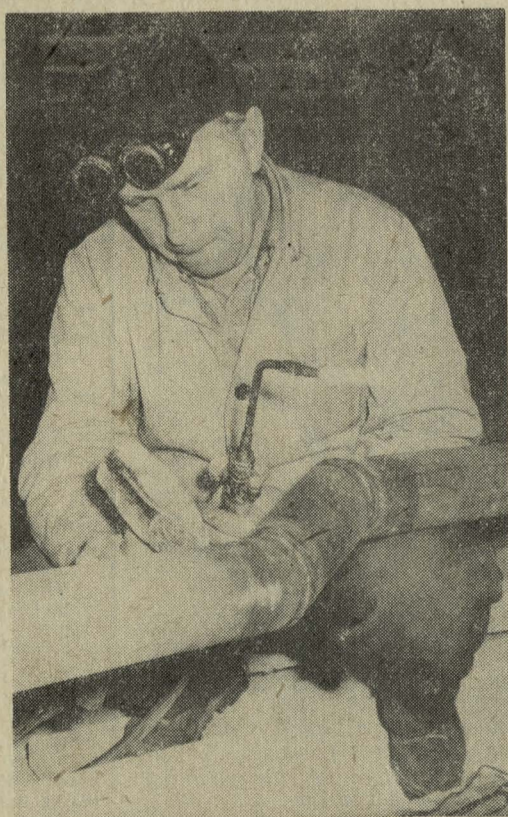
INŻ. M. SETKOWICZ: W Oddziale Elany zakończone zostaną prace w pomieszczeniach socjalnych (szatnia, pijalnia, łazienki), w Oddziale Elastonu najważniejszym zadaniem będzie utrzymanie w dalszym ciągu na należytym poziomie, higieny powietrza. Rozmawiał Stanisław Borzęcki

Konstanty Naplocha rozpoczął pracę w naszym zakładzie w lipcu 1951 roku, na przód był ołowiarzem, od roku 1965 pracuje jako spawacz w warsztacie hydraulicznym Działu Głównego Mechanika.

Przez wiele lat w zakładzie nabył wiele doświadczenia i praca nie nastęrcza mu żadnych trudności, lubi ją, jest z niej zadowolony.

W naszym zakładzie pracowała również małżonka pana Konstantego a syn Stanisław ukończył Zasadniczą Szkołę Zawodową w naszym zakładzie, ze specjalnością ślusarza. W wojsku jednak ukończył kurs kierowców-mechaników i obecnie pracuje jako kierowca w Przedsiębiorstwie Budowy Dróg.

Tekst i zdjęcie: Zbigniew Adamski



2 cyklu: NOWI SEKRETARZE

W Dziale Głównego Mechanika po wprowadzeniu nowej struktury organizacyjnej, działa jedna Podstawowa Organizacja Partyjna i dwie Organizacje Oddziałowe. Jedna w Wydziale Mechanicznym i druga wspólna dla Wydziału Remontów i Budowlano-Antykorozyjnego. Pierwszym sekretarzem OOP Wydziału Remontowego i Budowlanego wybrany został JERZY SZAFRAŃSKI.

Zanim przyszedł do naszego zakładu, od 1947 roku pracował w Kowarach, potem powołany został do czynnej służby wojskowej. Po wojsku pracował w Zakładach Energetycznych w Jeleniej Górze a następnie w Zakładach Odzieżowych, gdzie był sekretarzem organizacji partyjnej.

Równocześnie był aktywnym działaczem w Ośrodku Propagandy Komitetu Miejskiego PZPR. W roku 1955 przeszedł do pracy w aparacie partyjnym i w tym czasie skierowany został do naszego zakładu.

W Dziale Głównego Mechanika w Wydziale Remontów pracuje od roku 1962. Za zasługi w pracy zawodowej i społecznej, w roku 1968 otrzymał Odznakę Przewodnika Pracy. Jest brygadziwą brygady ołowiarzy. Jego brygada czterokrotnie zajmowała pierwsze miejsce we współzawodnictwie w wydziale i zdobyła naprzód Srebrną a potem Złotą

Odznakę Brygady Pracy Socjalistycznej.

— „W nowym układzie organizacyjnym — mówi Jerzy Szafrański — najważniejszym zadaniem dla egzekutywy naszej Oddziałowej Organizacji Partyjnej, jest ożywienie pracy grup partyjnych.

Grupa powinna w większym stopniu niż dotychczas, wpływać na swoje środowisko pracy, dla pełnego wykonania zadań produkcyjnych wyznaczonych na danym odcinku. Jest to szczególnie ważne teraz, kiedy jesteśmy w trakcie wprowadzania w naszym zakładzie nowej polityki ekonomicznej.

Członkowie grupy partyjnej powinni oddziaływać na swoich współtowarzyszach pracy, aby poprawiały się stosunki w brygadzie roboczej i wytwarzała właściwą atmosferę, sprzyjającą poprawie organizacji pracy, przy pełnym, wzajemnym zaufaniu i zrozumieniu, oraz dla poprawy warunków bezpieczeństwa i higieny pracy.

Członkowie partii powinni w swoich brygadach inicjować dyskusję nad realizacją zadań odcinkowych, związanych z nowym systemem gospodarowania. Wyjaśniać, działać i mobilizować, do jak najlepszych wyników pracy.”

B. Stanisławski

Kroniczka kulturalna

Łoskotem werbli, wystrzałem z pięćdziesięciu korków szampana i gromkim „sto lat” powitano Nowy Rok 1971 w sali stołówki zakładowej.

Przybył na ten bal sylwestrowy gościom, rzucała się w oczy wspaniała oprawa plastyczna sali — dzieło naszych dekoratorów, która znakomicie konweniowała z pięknymi kreacjami pań. Stoły „uginają się” pod ciężarem menu w miarę napływu coraz to nowych rzesz szczęśliwców, którzy w porę zaopatrzyli się w bilety i odpowiedni zapas trunków.

Feeria barw i świateł razila oczy, a na zmysł słuchu skutecznie oddziaływały skoczne tony wydobywające się z maksymalnie (pod względem ilości decybeli) wykorzystywanych instrumentów i wzmacniaczy dwóch orkiestr, jakie przygrywały do tań-

ca. Gwoli prawdzie należy jednakże powiedzieć, że „wojskowi” zdecydowanie ustępowali poziomem artystycznym naszemu zakładowemu zespołowi „Elaston”, który zresztą moim skromnym zdaniem, jest za mało eksponowany na kulturalnej niwie „Celwiskozy”.

Widzę tu szerokie pole do popisu dla rozgłośni zakładowej.

Bal rozpoczął o godz. 20-tej trwał do białego rana, kiedy to nawet najwytrwalsi tancerze poczuli, że wreszcie i ich godzina nadeszła.

Organizacja i porządek były wzorowe, bowiem na salę nie wpuszczano nikogo bez zaproszenia, i nie odnotowałem żadnych większych utarczek czy nieporozumień.

W sumie bal był ze wszech miar udany, za co należą się słowa uznania i wielkie brawa organizatorom, którzy włożyli weń niebagatelny wkład pracy społecznej — brawa tym gorętsze, że impreza zorganizowana była przez młodzież dla młodzieży.

Roman Piotrowski



Zima przy ulicy Warszawskiej koło naszego zakładu

Fot. archiwum

Hobby Stanisława Kosińskiego

Miłośników rozrywek umysłowych mamy w naszym zakładzie wielu, i dlatego rubryka naszej gazety pod tym tytułem, cieszy się stałym powodzeniem.

Stanisław Kosiński, pracownik Samodzielnego Oddziału Wykonawstwa Inwestycji pierwszą nagrodę za trafne rozwiązanie krzyżówki w naszej gazecie, otrzymał w kwietniu 1961 roku, a więc prawie dziesięć lat temu i przez cały ten czas regularnie nadsyła rozwiązania i często otrzymuje za to bony książkowe.

Bowiem zajmowanie się rozrywką umysłową to wielkie hobby pana Stanisława.

Wśród wielu różnego rodzaju krzyżówek, zamieszczanych w różnych czasopismach, najczęściej interesują Stanisława Kosińskiego rozrywki o tematyce geograficznej.

Niektóre z nich są bardzo trudne i wymagają dużej znajomości tematu.

Aby sprostać tym wymaganiom pan Stanisław zgromadził już poukazywaną ilość książek. W jego podręcznej bibliotece na pierwszym planie znajdują się: encyklopedie, słowniki, albumy i różnego rodzaju wydawnictwa z dziedziny geografii, w sumie ponad 300 książek.

Nie trzeba dodawać, że cały swój wolny czas po pracy po-

święca krzyżówkom. Traktuje swoje hobby jako doskonały odpoczynek po pracy.

Trud opłacany jest częściowo przez nagrody, jakie otrzymuje za trafne rozwiązanie zadań.

Najcenniejszą nagrodą, jaką zdobył dotychczas za rozwiązanie krzyżówek jest radio „Sylvia”, które otrzymał za rozwiązanie krzyżówki z tygodnika „Karusela”.

Łącznie otrzymał już około 200 różnego rodzaju nagród, w tym tylko w naszej gazecie, w ciągu dziesięciu blisko lat, 30 bonów książkowych.

Stanisław Kosiński wydaje jak najlepszą opinię o krzyżówkach zamieszczanych w naszej gazecie. Są one nawet dla niego trudne mimo, że do dyspozycji ma encyklopedie i inne pomoce.

Żałuje tylko, że nasze krzyżówki są takie małe.

Stanisław Kosiński pracuje w Samodzielnym Oddziale Wykonawstwa Inwestycji od 1951 r.

Naprzód był kotlarzem, potem kilka lat pracował w narzędziowni, obecnie prowadzi dział administracyjno-gospodarczy.

Z pracy jest zadowolony — martwi się tylko, że zbliża się czas przejścia na emeryturę, co nastąpi w roku 1972...

Stanisław Borzęcki

Wypracowali własne metody

Oddziałowa Rada Robotnicza Wytwórni Włókien Celulozowych, której przewodniczy już od kilku lat Wacław Dębiec, przedarż zmiłanowy, uchodził w opinii zakładu za radę dobrze pracującą, która potrafiła już wypracować własne, stałe metody pracy.

Tak więc jak w latach poprzednich Rada Robotnicza tej Wytwórni zajmowała się przede wszystkim sprawą wykonania planów jakościowych i ilościowych, zużyciem surowców oraz problemami bezpieczeństwa i higieny pracy.

Przy czym chodziło tu nie tylko o wysłuchiwanie okresowych sprawozdań na te tematy, ale również o wysuwanie własnych wniosków, a następnie dopilnowywanie ich właściwej realizacji.

Dlatego też Rada słusznie uważa, że miała swój wkład w sukcesy Wytwórni.

Plany wykonane zostały z nadwyżką, surowcami gospodarowano w wytwórni oszczędnie.

Rada pracowała na podstawie przygotowanych przez siebie planów pracy i w zasadzie nie byłoby żadnych trudności z realizacją zamierzeń, gdy by nie trudności z komórkami usługowymi w zakładzie, które nie dotrzymują terminów, mimo że zlecenie im prace są nieraz bardzo pilne i ważne dla wytwórni.

Konfliktów z kierownictwem Wytwórni Rada nie ma, wszelkie różnice zdań uzgadniane są bieżąco.

Na pytanie, jak pracują poszczególne członkowie Rady Oddziałowej, — Wacław Dębiec zaznacza, że wszy-

scy pracują kolektywnie, że wszyscy to dobrzy, długoletni pracownicy zakładu, cieszący się zaufaniem załogi i dobrą opinią w pracy.

A potem dodaje, że najlepiej pracują ci z Oddziału Przygotowalni Wiskozy: siarczkownicy Adam Leszczyński i Stanisław Gajowski oraz wymieniacz pras Stanisław Baran.

Ta trójka nie tylko regularnie uczestniczy w posiedzeniach Rady ale wykazuje również wiele własnej inicjatywy, stwarzając wskutek tego sytuację, w której o wszystkim nie musi myśleć tylko przewodniczący Rady.

Na zakończenie więc dodamy to, o czym na pewno myślał, ale czego nie powiedział Wacław Dębiec, że dobrze by było, aby pozostali członkowie Oddziałowej Rady Robotniczej Wytwórni Włókien Celulozowych dorównali do tamtej trójki, z Oddziału Wiskozy.

Edmund Adamski

OGŁOSZENIA

Unieważnia się zgubioną przepustkę zakładową nr 123 wydaną Waldemarowi Kijkowi.

Unieważnia się zgubioną przepustkę zakładową nr 3541 wydaną Wiesławie Milanowskiej.

Unieważnia się zgubioną przepustkę zakładową nr 304 wydaną Eugeniuszowi Tajerle.

W razie znalezienia prosimy o zwrot przepustek do Działu Kadr.

ROZMAITOŚCI NIEDOCHILKI DOBINKI

Nosić czy nie nosić — oto pytanie, które w sprawie kasków ochronnych ciągle jeszcze zadają sobie niektórzy pracownicy Oddziału Włóknieni i niektóre laborantki laboratorium Wytwórni Włókien Celulozowych.

Aż dziw bierze, że można lekceważyć obowiązujące zarządzenia w tej sprawie, bezkarnie, że nikt na to nie zwraca uwagi.

Dotyczy to szczególnie zmian popołudniowych i nocnych.

Niektórzy pracownicy Oddziału Włóknieni wymyślili inne zabezpieczenie głowy. Noszą kapelusze. Wygląda to bardzo oryginalnie: kapelusze przy ubraniu roboczym, ale taki strój nie tylko naraża głowę, ale również kapelusze.

Co robić, co robić? — oto jest drugie pytanie.

KRNDT

Pracownicy Oddziałów Włóknieni i Wiskozy mają wspólną palarnię.

Przypomina ona obecnie wyglądem raczej jaskinię zbójców niż pomieszczenie przeznaczone na palenie papierosów.

Wymaga koniecznie pomalowania, przydałaby się większa czystość.

Aby pracownicy mieli trochę więcej miejsca, warto by usunąć stół metalowy, który przydałby się na pewno w warsztacie ślusarskim.

Apelujemy do gospodarza pomieszczenia — Oddziału Wiskozy — o zajęcie się tą sprawą.

K.M.B.

W Oddziale Włóknieni używa się dużej ilości tacek. Bardzo często widzi się, jak już po kilku zaledwie dniach używania, taczki uszkodzone i nie nadające się już do użytku leżą na rampie.

Wysuwają się stąd dwa wnioski.

Po pierwsze — czy Dział Zaopatrzenia nie mógłby sprowadzać lepszych tacek? Mimo najlepszej woli i gospodarności pracowników oddziału Włóknieni, obecnie dostarczane taczki bardzo szybko nie nadają się do użytku.

Po drugie — czy nie można by naprawiać taczki uszkodzone? Kto powinien się tym zająć?

RALO

Niektórzy pracownicy naszego zakładu z okazji nowego roku przypominają sobie, że już niedługo czeka ich zasłużona emerytura...

Za rok, za dwa lata, za trzy...

Lata lecą i coraz więcej jest w naszym zakładzie pracowników zasłużonych, którzy wiele dni swojego życia spędzili w zakładzie i wraz z nim przeżywali jego wloty i upadki.

Pamiętajmy o tych ludziach w ciągu całego roku.

Szanujmy ich trud i wysiłek, obecnie na pewno mniejszy niż w latach kiedy byli młodzi i szanując ich starość, stwórzmy im warunki, pozwalające na dotrwanie w zakładzie do zasłużonej emerytury.

Muz.

Już 11 stycznia br. ujawnił się pierwszy kandydat do „Złotej okładki do książki załazła” w roku 1971!

Kierownik Oddziału Wiskozy mgr inż. Józef Holka na jedną z notatek, która ukazała się w numerze 1 „Wspólnego Celu”, odpowiedział w trzy godziny po ukazaniu się gazety. Zanotowaliśmy ten rekord i czekamy na jego pobicie.

ES.

TEATRZYK (t) EXTRA przedstawia dramat w jednym akcie p.t. „POJEDZIE PAN!”

Rzecz dzieje się u lekarza.

Lekarz: Wyniki ma pan dobre, co panu dolega?

Pacjent: Nic, jestem zdrow jak ryba.

Lekarz: Marysiu, pisz: zawroty głowy, łamania w kościach...

Marysia: (pisze)

Pacjent: Panie doktorze! To nie prawda!

Lekarz: Nie szkodzi. Inaczej nie pojedzie pan do sanatorium.

Pacjent: Ja nie chcę jechać!

Lekarz: Pojedzie pan!

KURTYNA opada i dziwi się, że

trzeba do sanatorium wysłać na siłę, zdrowych, skoro tyłu jest chor-

ych. Podłuchał i napisał dramat — RALO

Podłuchał i napisał dramat — RALO

Podłuchał i napisał dramat — RALO

Podłuchał i napisał dramat — RALO

Podłuchał i napisał dramat — RALO

Podłuchał i napisał dramat — RALO

Podłuchał i napisał dramat — RALO

Podłuchał i napisał dramat — RALO

Podłuchał i napisał dramat — RALO

Podłuchał i napisał dramat — RALO

Podłuchał i napisał dramat — RALO

Podłuchał i napisał dramat — RALO

Podłuchał i napisał dramat — RALO

Podłuchał i napisał dramat — RALO

Podłuchał i napisał dramat — RALO

Podłuchał i napisał dramat — RALO

Podłuchał i napisał dramat — RALO

Podłuchał i napisał dramat — RALO



Fot. archiwum

Ciągle dużo fałszywych alarmów

(Dokończenie ze str. 2)

właściwym zabezpieczeniem zakładu przed pożarami. W roku 1970 służba szkoleniowa straży przeszkoliła 973 pracowników zakładu w zakresie zapobiegania pożarom, obsługi podręcznego sprzętu gaśniczego i sposobów alarmowania Straży Pożarnej w wypadku powstania pożaru. Jedynym niepokojącym zjawiskiem

w pracy straży pożarnej są fałszywe alarmy. W roku 1969 było ich 41, w roku 1970 aż 71.

Kto jest sprawcą tych alarmów?

Znaczna większość ich powstaje wskutek przestarzałej instalacji alarmowej, w której występują zwarcia i awarie. Sygnalizują one centralę alarmową, w Straży zarządza się alarm i wyjazd do pożaru.

Ponieważ ilość wyjazdów na alarmy fałszywe stanowiła w roku 1970 aż 58,2% ogólnej liczby, chyba czas najwyższy pomyśleć o wymianie przestarzałej instalacji alarmowej na nową.

W.N.

WIADOMOŚCI

Sportowe



Przełajowy wyścig kolarski o puchar przechodni „Wspólnego Celu”

Już 7 lutego br. będziemy mieli pierwszą, ciekawą imprezę kolarską w Jeleniej Górze — przełajowy wyścig kolarski o puchar naszej gazety, na który to wyścig gorąco zapraszamy już dzisiaj, wszystkich kibiców pięknego sportu kolarskiego.

Inicjatywa zorganizowania takiej imprezy powstała na zebraniu sekcji kolarskiej „Dolnoślązka”, na zakończenie sezonu 1970. Już wtedy redakcja naszej gazety zadeklarowała chęć współpracy z sekcją kolarską naszego klubu, propozycja została przyjęta i w ten sposób narodziła się jeszcze jedna impreza kolarska w naszym mieście.

Przełajowy wyścig kolarski o puchar „Wspólnego Celu” odbywać się będzie co roku w porze wiosennej i będzie jedną z pierwszych prób kolarskich w nowym sezonie.

Wyścig odbywać się będzie zawsze w trzech kategoriach: seniorów, juniorów i młodzików, puchar zdobędzie ta drużyna, która zaliczy na swoje konto najwięcej punktów we wszystkich trzech kategoriach.

Punktowane będzie dziesięć pierwszych miejsc w każdej kategorii, według zasady: I miejsce 10 pkt., II miejsce 9 pkt., itd., 10 miejsce 1 pkt.

Trzykrotne drużynowe zwycięstwo w punktacji wyścigu, oznaczać będzie zdobycie pucharu przechodniego „Wspólnego Celu” przez daną drużynę na własność. Zawodnicy sklasyfikowani na pięciu pierwszych miejscach oraz trzy pierwsze zespoły w klasyfikacji łącznej, otrzymają dyplomy naszej gazety.

Już pierwszy wyścig o nasz puchar zapowiada się bardzo ciekawie. Odbędzie się on na 4 km trasie wokół terenów ośrodka sportowego Gwardii, ze startem i metą przy ul. Świerczewskiego. Młodzicy będą musieli tę trasę pokonać trzykrotnie, juniorzy czterokrotnie, seniorzy pięciokrotnie.

Ponieważ na tym samym odcinku odbędą się w tym roku jeszcze: 28.II — mistrzostwa przełajowe Dolnego Śląska we wszystkich trzech kategoriach, 7.III — mistrzostwa przełajowe Polski seniorów i 21.III — strefowe mistrzostwa Polski juniorów, należy spodziewać się licznych udziałów kolarzy Dolnego Śląska, którzy nasz wyścig powinni traktować jako próbę lepszego poznania tej trasy.

Jak zapowiedział trener Janusz Maceluch, nasza drużyna kolarska poważnie przygotowująca się do sezonu, powinna być jednym z głównych pretendentów do

zdobycia pucharu przechodniego naszej gazety — po raz pierwszy.

Tym goręcej apelujemy do naszych czytelników: przyjdźcie koniecznie na tę imprezę!

Stanisław Kozar

Treningi trampkarzy naszego klubu objął ponownie Kazimierz Domański.

Odbywają się one we wtorki i czwartki w godzinach od 17 do 20 w sali gimnastycznej szkoły nr 12 przy ul. Grunwaldzkiej.

Tam też zgłaszają się powinni najmłodsi kandydaci na piłkarzy naszego klubu.

Młody piłkarz Ferenc, który w ubiegłym sezonie awansował do I zespołu Dolnoślązaka i grał już w 8 spotkaniach mistrzowskich, zakwalifikował się naprzód do kadry juniorów okręgu, a obecnie zaliczony został do kadry narodowej.

Jest to pierwszy wypadek, tak wysokiego awansu młodego piłkarza naszej drużyny.

W następnym numerze naszej gazety ogłosimy już wyniki naszego plebiscytu na najlepszą jedenastkę naszego klubu lat 1962—1970.

Już dzisiaj możemy zdradzić tajemnicę, że największą ilość głosów w naszym plebiscyście otrzymali: Pawlukiewicz, Mierzwiński, Zdebel, Rydinger, Weis, Skrzypczyk i Zug. Ta siódemka tworzy trzon najlepszej w historii naszego klubu jedenastki.

Do chwili, kiedy piszemy te słowa, jest trzech czytelników naszej gazety, którzy bezbłędnie typowali dziesięciu najlepszych.

Wśród 88 piłkarzy, którzy w latach 1962—1970 reprezentowali barwy naszego klubu w rozgrywkach o mistrzostwo ligi okręgowej jest tylko czterech bramkarzy: Głogowski, który rozegrał w tym czasie 140 spotkań Motylewski — 102 spotkania, Ragiel — 5 i Soja — 1.

Od roku 1962 do 1970 piłkarze naszej drużyny zdobyli w meczach mistrzowskich w lidze okręgowej następujące ilości bramek:

1. Zarczyński — 64, 2. Zug — 45, 3. Weis — 21, 4. Bratek — 19, 5. Rokiciński — 15, 6—8. Głowacki, Markowski i Rutkowski po 11, 9. Kałużny — 8, 10. Więcek — 6, 11—16. Zdebel, Kiszka, Pośpiech, Domański, Jabłoński i Osiński po 5, 17—22. Zalega Grabke, Rydinger, Wanot, Wydra i Dąbrowski po 4, 23—25. Chmielewski, Kucera i Kubisz po 3, 26—30. Mierzwiński, Jędrzyk, Kocot, Rogala i Czepa po 2, 31—34. Skrzypczyk, Pawlukiewicz, Frej, Sławiński po 1.

staar

Kobiety naszego zakładu

Urszula Ziniuk rozpoczęła pracę w naszym zakładzie w laboratorium Wytwórnii Włókien Celulozowych, bezpośrednio po ukończeniu w roku 1969 zakładowej Zasadniczej Szkoły Zawodowej i zdobyciu tytułu laboranta-chemika.

Z pracy jest zadowolona, uważa, że nauka w ZSZ wiele jej dała i umożliwiła pracę w Celwiskozie.

Po pracy Urszula Ziniuk chętnie czyta książki oraz ilustrowane tygodniki, również wiele czasu poświęca na oglądanie telewizji.

W teatrze telewizyjnym najchętniej jak i w kinie, ogląda komedie.

W październiku ub. r. była na urlopie w Związku Radzieckim, u swojej rodziny. Ma we Lwowie babcię i ciotki, przez które była serdecznie przyjmowana.

W tym roku wybiera się na wczasy do Ustki, spodziewa się także przyjazdu kuzynek z ZSRR.

Również w naszym zakładzie, w Oddziale Włóknieni, pracuje ojciec p. Urszuli.

Tekst i zdjęcie Zbigniew Adamski



WĘDKARZ

WIADOMOŚCI SEKCJI PZW „CELWISKOZY”

Nr 2 (155)

Styczeń 1971 r.

Rok XIV

Nowy regulamin sportowy i zasady opłat

Od 1 stycznia br. obowiązuje nowy, zmodyfikowany regulamin sportowego połowu ryb. Zanim jego tekst dotrze do rąk naszych wędkarzy, zwracamy już dzisiaj uwagę, na najbardziej istotne zmiany, jakie zaszły w porównaniu do zasad dotychczas obowiązujących.

Nowy regulamin zezwala przede wszystkim na nieodpłatne wędkowanie *trojgu dzieciom do lat 13 (nie jak dawniej do lat 14) w towarzystwie członka PZW.

Również o jeden rok (od 17) obniżona została granica wieku, upoważniająca do posiadania młodzieżowej karty wędkarskiej, zezwalającej na połów, bez dotychczas wymaganej zgody rodziców lub opiekunów.

Natomiast dzieci do lat 13, wędkujące samodzielnie, muszą wykupić młodzieżową kartę wędkarską, lub pozwolenie okresowe, które wydawane są za pisemną zgodą i na odpowiedzialność rodziców lub opiekunów.

Młodzież do lat 17 posiadająca karty wędkarskie, oraz wędkująca w towarzystwie członków PZW dzieci do lat 13, są uprawnione do połowu na jedną wędkę (również spinningiem) w porze dziennej, bez prawa łowienia na żywcą.

Wędkujący w towarzystwie członków PZW współmałżonkowie, posiadający kartę wędkarską, mogą łowić bez uiszczenia składki członkowskiej, bądź posiadania okresowej karty wędkarskiej, w granicach łowiska przysługującego członkom PZW.

W punkcie II regulaminu p. t. „Połowy ryb, sprzęt”, zlikwidowane zostało pojęcie lekkiej wędki. Tak więc na wszystkich wodach śródlądowych i morskich, z wyjątkiem krainy ryb łososiowatych, można używać równocześnie tylko dwóch wędek zwykłych, z tym, że przy spinningu dopuszcza się tylko jedną wędkę spinningową.

W nowym regulaminie zakazuje się łowienia na wędki sprężone (tzw szubienice) oraz używania rosówki do połowu węgorza.

Regulamin ustala również odległości między wędkami pod lodem, na 10 metrów.

Zgodnie z punktem III nowego regulaminu obowiązują następujące wymiary ochronne ryb:

45 cm — losoś, troć, sandacz, 40 cm — sieja, szczupak, sum, 30 cm — karp, sazan, lipień, boleń, brzana, lin, 25 cm — pstrąg strumieniowy,

teczowy i źródlany, leszcz, okonopstrąg, certa, miętus, 20 cm — świnka, jaź, kleń, wdregą, płoć i sielawa, 10 cm — rak błotny i szlachetny.

Członkowie PZW mają prawo złowić dziennie następujące maksymalne ilości ryb poszczególnych gatunków (przez dzień rozumie się okres czasu od godziny 0 do 24):

2 szt. łącznie lososia i troci, 4 szt. łącznie szczupaka, sandacza, brzany i suma, 5 szt. łącznie lipienia i pstrąga, 7 szt. łącznie lina, karpia i szazana, leszcza i certy. Głowacice można złowić tylko jedną w ciągu tygodnia.

Ulegają również zmianie okresy ochronne kilku gatunków ryb. Okres ochronny troci jeziorowej od 15.VIII do 31.I, szczupaka od 1.XII do 30.IV, lipienia od 1.XII do 15.V i pstrąga tęczowego od 1.II do 31.V.

Roman Matecki

Od 1 stycznia br. Zarząd Główny Polskiego Związku Wędkarskiego wprowadził nowe zasady opłat dla członków PZW.

OPLATY ZASADNICZE:

Normalna roczna składka członkowska — 150 zł, składka ulgowa dla rencistów i emerytów — 50 zł, dla uczącej się młodzieży od 17 do 24 lat — 50 zł, dla wędkujących samodzielnie żon wędkarzy — 50 zł, dla młodzieży od 13 do 17 lat — 30 zł wpisowe dla wędkarzy nowo wstępują-

cych (nie dotyczy młodzieży do lat 17) — 50 zł, żony wędkarzy wędkujące wspólnie z mężami wykupują tylko legitymację wędkarską za 6 zł.

DOPLATY ROCZNE:

Normalna dopłata na wody górskie — 150 zł, młodzieżowa dopłata dla młodzieży uczącej się w wieku do 24 lat, na wody górskie — 50 zł, dopłata na spinning — 50 zł.

Do roku 1970 zezwolenie na spinning mógł otrzymać tylko członek PZW udzielający się w pracy Związku społecznie, obecnie każdy członek PZW za opłatą 50 zł otrzymuje takie uprawnienie.

DOPLATY CZŁONKÓW PZW PRZY WĘDKOWANIU NA WODACH PGR:

Przy wędkowaniu na dwie wędki z brzegu, ważne od 1.IV do 30.IX — 15 zł, przy wędkowaniu spinningiem z brzegu opłata ważna dwa tygodnie — 30 zł, przy wędkowaniu spinningiem z łodzi, opłata ważna dwa tygodnie — 50 zł.

Dopłata upoważniająca do wędkowania na wodach PGR metodą spinningową, nie zwalnia członka PZW od wykupienia znaczka spinningowego, na wody PZW.

Przy wędkowaniu spinningiem z brzegu od 1.IV do 30.XI — 200 zł, przy wędkowaniu spinningiem z łodzi od 1.IV do 30.XI — 400 zł.

OKRESOWE KARTY WĘDKARSKIE DLA NIE CZŁONKÓW PZW, UPRAWNIAJĄCE DO ŁOWIENIA NA WODACH SPECJALNIE WYZNACZONYCH:

Zezwolenie dwudniowe — 15 zł, tygodniowe — 30 zł, dwutygodniowe — 50 zł. Zezwolenia dla tego typu amatorów wydają Koła PZW, na których terenie zainteresowany ma zamiar uprawiać sport wędkarski, a więc Koła, na których terenie odbywa urlop amator wędkarstwa.

SEKRETARIAT KOŁA PZW JELEŃNIA GÓRA PRZYJMUJE WPŁATY NA ROK 1971 w lokalu własnym przy ul. Armii Czerwonej, w poniedziałki, środy i piątki, w godzinach od 17 do 20.

ROMM

143 występy w meczach mistrzowskich



Zenon Rokiciński

piłkarz naszej I drużyny od sezonu 1963/64. Fot. archiwum

Którzy piłkarze rozegrali najwięcej spotkań mistrzowskich w lidze okręgowej, w barwach naszej drużyny, dotychczas?

W ciągu ostatnich dwóch sezonów nastąpiły w tej statystyce dość duże zmiany, wskutek wprowadzenia do składu pierwszej drużyny nowych zawodników i odejścia zawodników starszych.

Na pierwsze miejsce z 143 rozegranymi spotkaniami wyszedł Rokiciński.

Powyżej stu meczów rozegrali również: Rutkowski i Głogowski po 140, Zarczyński 130, Zug 122, Stefańczyk 111 i Motylewski 102.

Powyżej 50 meczów, a mniej niż sto, rozegrali: Judka 96, Pawlukiewicz 92, Czepa 86, Rogala 81, Weis 80, Rydinger 72, Domański 71, Wydra i Kubisz po 68, Jędrzyk 61 i Więcek 58.

Pierwszą dwudziestkę uzupełniają Mierzwiński i Kałużny, którzy rozegrali po 49 spotkań.

Łącznie na liście tej znajduje się aż 88 piłkarzy, a więc osiem jedenastek, co zważywszy, że nasza drużyna ma już za sobą połowę dwudziatego sezonu rozgrywek w lidze okręgowej — nie jest wcale mało.

Najczęściej jednak próby wprowadzenia do składu naszej jedenastki nowego zawodnika kończą się niepowodzeniem, skoro wśród 88 piłkarzy, którzy grali w meczach mistrzowskich aż 13 występowało tylko w jednym meczu, ośmiu w dwóch, czterech w trzech i trzech tylko w 4 meczach, co łącznie stanowi blisko 32% ogólnej liczby. ES.

ska, 6. rak policzka, 7. świecznik, kinkiet.

Pionowo:

1. oktawa, 2. płaskodenny statek rzeczny, 3. zobojętnienie, 5. książeczka hinduska.

Rozwiązania krzyżówki należy składać w redakcji do 10 lutego br.

Wśród czytelników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązania, rozlosowany zostanie bon książkowy.

Podajemy prawidłowe rozwiązanie krzyżówki, z numeru 33 naszej gazety:

Poziomo:

chart, taraban, kwartet, szpak.

Pionowo:

herbarz, rybitwa, Styks, cnota.

Spośród czytelników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązania, bon książkowy wylosował Władysław Zielnik.



pod redakcją J. Nanowskiego

Znaczenie wyrazów:

Poziomo:

1. straż przednia, 4. armia tatarska

